

Siostra Maria Goretti Keane z australijskiego zgromadzenia Presentation of the Blessed Virgin Mary Congregation. Przełożona jednego z domów Zgromadzenia w Geraldton, Australia. Członek stowarzyszenia „Faustinum”.



## SPĘLNIONE MARZENIA

***Zapytam o powołanie pewnej młodej Irlandki – jak to się stało, że w latach '50 opuściła Europę i wyjechała „na koniec świata”?***

Pochodziłam z bardzo religijnej rodziny. Gdy byłam nastolatką, naszą parafię odwiedziła siostra zakonna – poszukiwała kandydatek na misje, które jej Zgromadzenie rozpoczyna w Australii. Zażartowałam, zwracając się do mojej przyjaciółki, że chyba się zgłoszę, a następnego dnia poszłam na rozmowę z tą siostrą. I tak już od prawie 60 lat jestem w tym kraju kangurów – jak to o nim mówią.

***Nauczycielka, dyrektor szkoły, przełożona wspólnoty zakonnej. Czym się Siostra obecnie zajmuje?***

Jestem do dyspozycji sióstr i pomagam w tym wszystkim, co potrzeba. To jest moje przełożenie. W ciągu dnia staram się każdą wolną chwilę spędzić na adoracji, co zresztą czyniła także nasza kochana św Faustyna. Zainicjowałam w naszej katedrze kilka grup modlitewnych: matek, ojców, różańcową – przygotowuję program naszych spotkań. Raz w tygodniu spotyka się także grupa, z którą zgłębiam katechizm. Codziennie o godzinie 15:00 prowadzę modlitwę w Godzinie Miłosierdzia w katedrze. W piątki nasze modlitwy są szczególnie uroczyste – aż do godziny 16:00 rozważamy tajemnice męki naszego

Pana (nie tracąc jednak perspektywy zmartwychwstania – wszak patrzymy jednocześnie na obraz Miłosierdzia Bożego – Chrystus w chwale!). Przed wystawionym Najświętszym Sakramentem trwamy w adoracji bez względu na to, ilu osobom udało się danego dnia przyjść do katedry. Zazwyczaj gromadzi się ok. 20 – 30 osób. Wspólne rozważania, Koronka, Droga Krzyżowa, etc. Tu gdzie mieszkam ponad 100 osób należy do Stowarzyszenia „Faustinum”, które zapewnia nam formację. Niektórzy z nich formują się już kilka lat w duchu zaufania i miłosierdzia! To mnie bardzo cieszy!

***Imponujące! Siostró, jak to się wszystko zaczęło?***

W roku 2000 byłam po raz pierwszy w Łagiewnikach. Podczas dwugodzinnego pobytu w Sanktuarium usłyszeliśmy wiele wspaniałych słów od siostry, która się nami zaopiekowała. Zaintrygowana historią Faustyń, kupiłam „Dzienniczek”. Przeczytałam go „od deski do deski”. Byłam zachwycona relacją, jaką miała z Jezusem. Przesłanie z „Dzienniczka”, które mnie szczególnie dotknęło, to była prośba Jezusa, by szerzyć nabożeństwo do Bożego Miłosierdzia. *Do dzieła!* pomyślałam sobie. W 2001 roku w naszej katedrze był już pięknie wyeksponowany obraz JEZU, UFAM TOBIE! Dzieliliłam się z ludźmi moją wiedzą o Nabożeństwie – oprócz indywidualnych i grupowych spotkań przygotowałam także folderki, które wspólnymi siłami wydrukowaliśmy.

***I niedługo potem pojawiło się w Siostry sercu pewne marzenie...***

Tak, zapragnęłam, aby przy naszej katedrze powstał Ogród Bożego Miłosierdzia. (*Podczas opowiadania z twarzy siostry ani na chwilę nie znika promienisty uśmiech!*) Podzieliłam się tym pragnieniem z innymi – i tak marzenie jednej osoby stało się marzeniem wielu – wspólnie zabrałiśmy się do pracy. Organizowaliśmy zbiórki funduszy: piekliśmy ciasta, organizowaliśmy loterie fantowe i inne atrakcje. Ludzie także sami z siebie przynosili różne kwoty na ten cel. Zbiórki organizowaliśmy także w supermarketach – to dawało nam także możliwość aposto-

# ELGRZYMA MI

lowania, szerzenia orędzia o Bożym miłosierdziu! Wiele osób pytało o ten obraz, który zawsze braliśmy ze sobą. Kolejna zbiórka odbywała się na sali tanecznej, innym razem urządziliśmy wieczór spaghetti – nie brakowało nam pomysłów i wszyscy bardzo się cieszyli z tak licznych możliwości wspólnych spotkań! Potrzebowaliśmy zebrać 46 000 dolarów i udało się! Mamy piękny ogród, który jest miejscem odpoczynku i modlitwy dla wielu.

## FAUSTYNA Z USA

**Mary, przyjechałaś tu w 150 osobowej grupie studentów. Pomimo iż jesteście z USA, na początku naszego spotkania odmówiliście Ojczy Nasz po niemiecku...?**

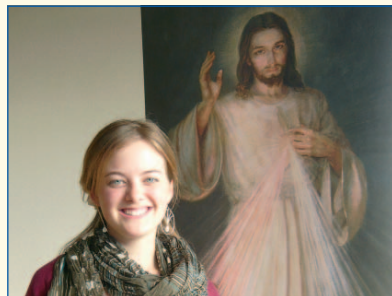
Mamy program studiów za granicą, który pozwala na jeden semestr nauki w Gaming, w Austrii, uczymy się więc niemieckiego. To daje nam szansę poznania lepiej Europy – dużo podróżujemy. Gaming jest cichym miejscem, stwarza więc dobre warunki do refleksji nad tym, kim jest Bóg i jaka jest Jego wola względem nas, jak patrzy na nasze życie.

**Powiedz, coś, proszę, o swoim życiu. Może zaczniemy tak najprościej – skąd pochodzisz?**

Pochodzę ze Stockbridge, w stanie Massachusetts. Mieszkam pięć minut od narodowego Sanktuarium Bożego Miłosierdzia (*uśmiech!*)!

**Ależ niespodzianka! Czy jest to dla Ciebie bliskie miejsce?**

Oczywiście! Marianie, którzy opiekują się Sanktuarium są mi bardzo bliscy. Moja rodzina przy Sanktuarium pełni posługę uzdrawiania przez modlitwę i muzykę. Na naszej stronie internetowej można dowiedzieć się więcej. Moi dwaj bracia i jedna z siostr wydalili już kilka płyt. Wspólnie śpiewamy Koronkę, którą codziennie emituje katolicka telewizja EWTN. Odkąd pamiętam cała moja rodzina jest zaangażowana w szerzenie kultu Bożego Miłosierdzia, a Siostra Faustyna jest moim patronem z Bierzmowania – to całkiem zrozumiałe, prawda?



Mary Flynn, lat 21, studiuje teologię na Franciszkańskim Uniwersytecie w Steubenville, w stanie Ohio, USA. Ma czterech braci i dwie siostry.

**Jadąc do Łagiewnik, czy oczekiwałaś czegoś konkretnego?**

Chyba nie wiedziałam, czego się spodziewać. Całe moje życie związane jest z kultem Bożego Miłosierdzia. Pomyślałam sobie – to po prostu kolejne sanktuarium. Później zdałam sobie sprawę z tego, że jeśli myślę, że Boże Miłosierdzie nie może już dotknąć mojego serca, nie może już mnie zaskoczyć, to jest ze mną coś nie tak – powinnam więc jechać do Łagiewnik tym bardziej! Przyjazd tu jest więc dla mnie kolejnym krokiem na drodze nieustannego nawracania się.

**Dlaczego zdecydowałaś się na studiowanie teologii?**

Uwielbiam uczyć się o Bogu, poznać Go, starać się Go pojąć, ogarnąć, choć wiem, że On jest niepojęty. Uwielbiam jednak samą drogę poszukiwania, poznawania, na której zbliżam się do Niego – właśnie przez wiedzę.

**Czy znasz ten fragment z „Dzienniczka”, w którym Siostra Faustyna zwraca się do Jezusa słowami: „Im więcej Cię poznaję, tym Cię goręcej pragnę i pożądam”?**

Nawiązując do tego zdania mogłabym powiedzieć o sobie, że im więcej poznaję Boga, tym lepiej zdaję sobie sprawę z tego, że muszę Mu zaufać i wtedy staję się coraz szczęśliwsza, nawet nie wiedząc, jak będzie wyglądało moje życie w przyszłości.

*Rozmawiała s. M. Gaudia Skass ZMBM*